

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

Tygodnik poświęcony sprawom Województwa Nowogródzkiego.

Adres:

Redakcji i administracji

Nowogródek, ul. 3-go maja Nr. 1.
Telefon Nr. 16.

czynna codziennie z wyjątkiem świąt
od godz. 12 do 14
i od 16 do 17.

Nowogródek

Sobota 30 Lipca 1927 r.

Cena
prenumeraty

miesięcznie . 1 20
kwartalnie . 3.60
półrocznie . 7.00
rocznie . 14.00

Cena ogłoszeń: przed tekstem 40 gr.,
w tekście (przed końką) 50 gr., za tek-
stem 25 gr., drobne za wyraz 10 gr.,
posady i prace poszukiwane po 5 gr.
za wyraz.

Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

ODBUDOWA GOSPODARCZA.

Na tle stopniowego rozwoju ekonomicznego Państwa Polskiego, zaznacza się szczególniejsze ożywienie tętą życia gospodarczego w niektórych województwach wschodnich a wśród nich Nowogródzkiego. Pomimo trudności wywołanych przez nieurodzaj tak często w ostatnich latach nawiedzający nasze ziemie, wzmaga się prężność przedsiębiorczości prywatnej, rozrasta się praca i organizacja zrzeszeń społecznych, zwłaszcza spółdzielczych, a samorząd coraz wyraźniej wkracza zaczyna na drogę planowego dźwignia dobrobytu ludności. Te dodatnie objawy obserwować możemy w całym Państwie a także i u nas. Fakt ten musiły w bardzo znacznej mierze przypisać szczególnie wydatnej pomocy władz państwowych.

Niezależnie od skierowania na teren wiejski Województwa bardzo poważnych kredytów przez banki państwowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny (zadłużenie ludności rolniczej Województwa bez pożyczek na odbudowę w tym Banku podniosło się z 3 milionów na przeszło 6 milionów w przeciągu półrocza) i przez Kasę Oszcz., wraz z przydziałem pożyczek siewnych, rozdzielono w ostatnich czasach 500.000 zł. między założone świeżo powiatowe Kasy oszczędności i znacznie zwiększono pożyczki na odbudowę powojenną. (Przekroczone już została na ten cel suma 1.400.000 zł. i wydawane są w szybszym niż dotychczas tempie dalsze pożyczki.) Wprowadzono w roku bieżącym sze-

reg nowych kategorii kredytów rolniczych i w najbliższym czasie nastąpić ma uruchomienie jeszcze innych, pozwalających na rozwijanie różnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Oprócz tego znacznie zwiększone zostały zapomogi ze skarbu Państwa dla samorządów i organizacji społecznych, zwłaszcza rolniczych, udzielane z budżetów Ministerjum Rolnictwa i Opieki Społecznej.

Ludności, dotkniętej klęskami gradobicia i trąby powietrznej, udzielił Rząd pomocy tak znacznej, że pozwoli ona na doprowadzenie zrujnowanych lub uszkodzonych warsztatów pracy do stanu poprzedniego. Poza pewnymi sumami na zapomogi doraźne, udzielonemi przez Ministerjum Opieki Społecznej i Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, oraz nieznanym obniżeniem cen za budulec na odbudowę wydawany z lasów państwowych, rozdzielono dotychczas za pośrednictwem spółdzielni kredytowych między poszkodowanymi rolnikami drobnymi pożyczki w ogólnej sumie 400.000 zł. i rozdziela się 200.000 zł. dla średniej i większej własności przez powiatowe kasy oszczędności. Na obsiew ozimy ma ludność, dotknięta gradobiciem, otrzymać dalsze znaczne pożyczki, równie nisko oprocentowane. Wprawdzie rozdział pożyczek został przez niektóre kasy dokonany w sposób bardzo wadliwy — zbyt powolny i nadmiernie drogi, jednakże sprawność tych kas i kontrola nad nimi zwiększają się, co rokuje pomyślniejsze wy-

niki na przyszłość. Te kasy spółdzielcze, które ostatnio źle się wywiązały z rozdziału pożyczki siewnej, będą w jesieni pozbawione kredytów siewnych a na terenach ich gmin wypłacą pożyczki powiatowe kasy oszczędności.

Da dostarczenia zarobku rolnikom, których zasiewy najbardziej ucierpiały od gradobicia mają być podjęte roboty drogowe na terenie niektórych gmin — największe prace będą wykonane na drodze Baranowicze - Nowogródek. Na ten cel Sejmiki otrzymują 250.000 zł. dogodnej pożyczki i 80.000 zł. zapomogi.

Na odbudowę budynków przez huragan zniszczonych, przeznaczono kwotę 500.000 zł. tytułem pożyczki na budowę prywatnej i na uruchomienie betoniarni, oraz kwotę 50.000 zł. tytułem zapomogi na odbudowę szkół powszechnych i świątyni.

Niezależnie od powyższych kredytów Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych udzielił Sejmikom: Stołpeckiemu, Nowogródzkiemu, Słonimskiemu i Baranowickiemu, po 200.000 zł. pożyczek na dogodnych warunkach w celu popierania budownictwa ogniotrwałego, a Bank Gospodarstwa Krajowego 1.000.000 zł. na rozbudowę miast. Ministerjum Robót Publicznych ukończyło już długotrwale i kosztowne prace nad poprawieniem kanału Ogińskiego i prowadzi w większych niż dotychczas rozmiarach roboty na drogach państwowych; między innymi rozpoczęto budowę szos.

Jeśli wymienimy tu jeszcze podjęcie i wypracowywanie projektów wpro-

wadzenia długoterminowych kredytów rolnych, budowy nowych linii kolejowych normalnej i wąskotorowej, budowy koszar i innych gmachów publicznych, podjęcia melioracyjno-wodnych, zorganizowania wielkich rzeźni eksportowych (poza terenem naszego Województwa, lecz w punktach, do których ciężko znaczna część Województwa) i nakoniec zbiornicy zbożowej — to stwierdzić musimy, że potrzeby gospodarcze naszego kraju znajdują coraz większe zrozumienie i uwzględnienie.

Rząd — dzięki skierowaniu tak dużych środków pieniężnych na cele inwestycyjne i dzięki starannemu dobieraniu wykonawców swej polityki na naszych terenach — nie tylko rozwiąże zadawioną i palącą kwestję odbudowy gospodarczej Ziemi Wschodnich, lecz jednocześnie usunie również podłoże dla rozwoju dążeń antypaństwowych wśród części miejscowej ludności i da jej możność kulturalnego podniesienia się i zbliżenia do poziomu duchowego dzielnic zachodnich. Z. N.

W SŁONIMIE.

Z OBJAZDÓW REDAKTORA „ŻYCIA NOWOGRODZKIEGO”

Po drodze do Słonima.

Dojazd z Nowogrodzka do Słonima jest — z powodu okrojonej i skomplikowanej komunikacji — niewygodny i męczący. Jedzie się przy wyzyskaniu połączenia z pociągiem pospiesznym w Baranowiczach przeszło sześć godzin, choć — w razie wybudowania bezpośredniej linii kolejowej z Nowogrodzka do Słonima — wystarczyłyby dwie godziny na przejazd tych siedemdziesięciu kilometrów pociągiem osobowym.

Trzeba na tem miejscu wyrazić pełne uznanie wąskotorowce biegnącej do Nowojelni. Złośliwi pasażerowie obmówili ją zjadliwie a zgoła niesłusznie. Stara się ona — jak może najlepiej — wypełnić swe niewdzięczne zadanie jazdy po górzystym terenie. Dymi, sapie, jęczy i postępuje niby olbrzymich rozmiarów samowar, usiłując z nieklamnym zapalem, choć zresztą bez większego powodzenia, naśladować pociąg normalno-torowy. Po pięciu kwadransach jazdy staje szczęśliwie w Nowojelni. Stąd wyrusza pociąg towarowy, do którego doczepiono dwa wagony osobowe. Wlecz się powoli z rozgłosnym sapaniem, dokuczliwym brzękiem szyb i głuchym łoskotem kół. W Baranowiczach niespodzianka: pociąg pospieszny z nieznanymi bliżej powodów opóźnił się o całą godzinę.

Monotonję przewlekłej podróży rozprasza piękny i bardzo oryginalny krajobraz, pociągający swą harmonijną prostotą i przedziwnym urokiem jakiejś pierwotnej melanholji, sączącej się zewsząd, i z niskiego bajecznie błękitnego nieba usianego białymi obłokami, i z samofnych zadumanych pól, i z mokrych łąk poprzeryzanych kępami olszyny, i z sennych ruczajów wijących się ociężale w jaskrawych blaskach lipcowego słońca, i nakoniec z ogromnych lasów zawsze widocznych to na bliskim to na dalszym

planie, rozległych, wabiących tajemniczą głębią, a najczęściej nieopatrznie pozostawionych własnemu losowi i rosnących jak Bóg da, a słońce, wiatr i deszcz pozwoli. Te bogate w koloryt lasy, nieustannie narzucające się wzrokowi, mają tyle malowniczości, ciągle odmiennej a obfitującej w nieoczekiwane fragmenty, że stanowią one niewyczerpaną kopalnię dla pejzażystów.

Droga biegnąca przez falistą, niekiedy silnie pagórkowatą krajinę, wije się przeważnie wśród lasów, przysuwających się częstokroć aż do toru kolejowego i towarzyszących pociągowi na przestrzeni wielu kilometrów. Czasem w pośrodku pól uprawnych zamajaczają fantastycznie postrzępione nieużytki, ugorujące i niewyzyskane. Na jakiejś miedzy nadmiernie szerokiej odsłoni się grusza niezwykle rozłożysta, a z gęstwiny dojrzałego życia wyskoczy nagle wysokopienna sosna o konarach dziwacznie powyginanych. Wogóle wszędzie wśród pól uprawnych sterczą drzewa pojedynczo lub grupami rozsiane, niewiadomo pociąg i przez kogo posadzone, ale zawsze mile dla oka. Na łąkach, widocznie niedawno skoszonych, stoi siano w kopicach. Gdzieś tam rozpoczęto już żniwa.

Słonim, malowniczo położony na rozległej wyżynie otoczonej wieńcem lasów, wita przybysza zielenią swych ogrodów i wysmukłymi sylwetkami swych pięknych kościołów. W tem kresowym mieście naszym, zniekształconem przez niszczycielską i bezmyślną gospodarkę rosyjską, przetrwały do dziś dnia zabytki monumentalnego budownictwa polskiego. Nie giną one w chaosie zle wybrukowanych ulic, nie przepadają w gmatwaninie

częstokroć ohydnych domów i domków nowoczesnych, porzucanych dowolnie bez ładu i sensu i skleconych byle jak pod rządami rosyjskich władz komunalnych — lecz stwierdzają wymownie starą polską kulturę tego grodu. Lata całe upłyną zanim Słonim zdola usunąć pozostałości złośliwych rządów zaborczych. Ale i dziś już widoczne są skutki planowej odbudowy i rozbudowy miasta.

Sprawy miejskie

W zastępstwie nieobecnego burmistrza p. Edwarda Klimowicza informuję mnie o sprawach miejskich wiceburmistrz p. Mojżesz Zabłocki i sekretarz p. Jan Szrajber.

— Wśród inwestycji zamierzonych na czas najbliższy — mówi p. wiceburmistrz Zabłocki — na pierwszym planie stoi przeniesienie elektrowni z centrum miasta na jego peryferje. Mamy budować polską szkołę powszechną, której budynek w zeszłym roku spłonął. Do budowy tej przystąpimy natychmiast skoro tylko otrzymamy pożyczkę z Banku Gosp. Kraj. Remont rzeźni miejskiej ma być również przeprowadzony dopiero po uzyskaniu tej pożyczki. Obecnie poprawiamy bruki na bocznych ulicach, a nowe położymy na główniejszych także z tej pożyczki.

— Słonim zajmuje 2,445 ha powierzchni — mówi p. sekretarz Szrajber — strefa zabudowań wynosi 300 ha., grunta orne obejmują 900 ha, łąki i pastwiska 745 ha, a inne przestrzenie 500 ha. Zabudowań liczy miasto 514 murowanych i 2,277 drewnianych, w tych liczbach budynków mieszkalnych 405 murowanych i 1135 drewnianych. Ilość mieszkańców dochodzi obecnie do 15,000. Jeśli idzie o dokładne daty, to według danych z r. 1925 ludność Słonima wynosiła wówczas 14,270 osób, w tej liczbie było rzym. kat. 3,137 (21,98 proc.), prawosławnych 1,948 (13,65 proc.), żydów 8,864 (62,12 proc.) mahometan 283 (2,02 proc.) innych wyznań 33 osoby (0,23 proc.)

— Wśród przedsiębiorstw przemysłowych, pracujących na terenie miasta znajduje się 7 tartaków, 4 cegielnie, 2 betonarnie, 3 fabryki kafi, 7 młynów parowych i wodnych, 9 garbarni, 2 fabryki mydła i oleju, jedna kleju. Zakładów rzemieślniczych posiada miasto 350, hoteli 21. Zarówno przedsiębiorcy jak i pracownicy mają szereg zrzeszeń zawodowych, że wymienię tu tylko: Związek Młynarzy, Związek Kupców, Związek Rzeźników, Zw. Piekarzy, T-wo Rolnicze, Zw. Ziemi, T-wo Wzaj. Pom. Właśc. Nieruchomości, Okr. Zw. Kól. Rol., Zw. Robotników Drukarskich, Zw. Praco-

wników Biurowych i Handl., Zw. Rob. Niefachowych, Zw. Rob. Piekarskich, Zw. Rzemieślników Żydów i inne.

— Życie kulturalne i społeczne skupia się w stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych i instytucjach dobroczynnych. W mieście jest jedno 8-klasowe gimnazjum państwowe, seminarjum nauczycielskie żeńskie i męskie, dwie publiczne szkoły powszechne 7 oddziałów, 5 powsz. szkół żydowskich, 1 szkoła przy parafii mahometańskiej, potem gimnazjum koedukacyjne żydowskie i gimnazjum hebrajskie.

— W jakiej kwocie wyraża się tegoroczny budżet miejski?

— Tegoroczny budżet miasta Słonima zamyka się w sumie 377,717 zł. 04 gr. Dochody zwyczajne wynoszą 356,076 zł. 04 gr. nadzwyczajne 21,641 zł., rozchody zwyczajne: 356,075 zł. 04 gr. nadzwyczajne: 21,641 zł. Wśród wydatków przeznaczono na oświatę: 58,465 zł. 88 gr. na opiekę społeczną: 25,500 zł., na bezpieczeństwo (straż ogniowa, stróż nocni, nadzór nad budowlami, oświetlenie ulic): 75,000 zł., zdrowotność publiczną: 60,169 zł., i t. p. Nieomal połowa dochodów miejskich pochodzi z majątków i przedsiębiorstw własnych. Miasto posiada 2,616 ha lasów.

Szkolnictwo.

O szkolnictwie informuje mnie p. inspektor Marjan Piekarski.

— W całym powiecie razem z miastem — wyjaśnia p. inspektor — jest polskich szkół powszechnych 104, w tej liczbie siedmioklasówek: 2, sześcioklasówka 1, czteroklasówki 2, trzyklasówki 4, dwuklasówek 7, reszta jednoklasówki. W szkołach tych pracuje 147 sił nauczycielskich. Pod względem kwalifikacji nauczycieli powiat stoi nieźle. Obecnie zaznacza się duży napływ nowych sił wykwalifikowanych, z dawniejszych wielu nauczycieli uzupełniło już swe kwalifikacje, a pozostali uzupełnią je w najbliższym czasie.

— Jak się przedstawia szkolnictwo w Słonimie?

— W mieście są dwie szkoły powszechne: żeńska przy klasztorze Sióstr Niepokalanek (państwowa) i koedukacyjna, państwowe gimnazjum polskie, państw. seminarjum nauczycielskie męskie i seminarjum prywatne żeńskie z prawami publiczności Sióstr Niepokalanek, wreszcie gimnazjum prywatne żydowskie z językiem wykładowym polskim. W tym roku uzyskało ono prawo publiczności od 1 do 6 klasy.

— Ile szkół posiada w powiecie prywatne szkolnictwo powszechne?

— Siedm. w tej liczbie 1 białoruska i 6 żydowskich częściowo hebrajskich, częściowo żargonowych. Szczegółowo wizytujemy w szkołach prywatnych tylko nauczycieli wykładających język polski, historję i geografję polską.

— Przedtem było 137 publ. szkół powsz. w powiecie, — mówi dalej p. inspektor, — i 200 sił nauczycielskich, gdyż pow. zajmował większy obszar. W marcu 1926 r. wydzielono z naszego powiatu i przyłączono do pow. Nowogrodzkiego gminy: Dworzeczką, Zdzieciolską i część Pacowskiej, do pow. Baranowickiego gminy: Dobromyślską i Molczadzką, do pow. Lidzkiego część gminy Pacowskiej, W jesieni tego roku wzrosła ilość sił nauczycielskich do 152-osób i przybędzie 6 nowych szkół. Szkolnictwo nasze posiada w powiecie tylko 42 budynki szkolne, a reszta szkół mieści się w lokalach wynajętych przeważnie od włościan, a więc najczęściej nieodpowiednich. Bardzo ładne i najzupełniej odpowiadające swemu celowi budynki szkolne posiadają: Porzecze w gminie Kostrowickiej, Kozłowszczyzna i także Albertyn w gminie Szydłowskiej. W tym roku przystąpiono do budowy trzech nowych szkół: w Starejwi, Holyńce i w Pławskich.

— W ubiegłym roku — kończy swe wyjaśnienia p. inspektor — uczęszczało do szkół powszechnych ogółem 6,582 dzieci z uwzględnieniem także i gmin, później wyłączonych, W tym roku już po wyłączeniu gmin frekwencja wyraziła się w cyfrze 6,976 dzieci, w tej liczbie chłopców uczęszczało 4,053, dziewcząt 2,923. Według wyznania było: rzym. kat. dziatwy: chłopców 901, dziewcząt 728, prawosławnych: chłopców 3,056, dziewcząt 1,790. ewangelików: 7 chłopców, 2 dziewczynki, żydów: 71 chłopców, 206 dziewcząt, innych wyznań (mahometan i unitów): 18 chłopców i 17 dziewcząt. Frekwencja uczniów rozwija się dobrze w porównaniu z latami ubiegłymi. Muszę jeszcze zaznaczyć, że w Żyrowicach istnieje państwowa średnia szkoła rolnicza, a w Grzybowie powstaje obecnie niższa szkoła rolnicza.

W Lutni

Aby się przyjrzeć życiu towarzyskiemu w Słonimie udaję się do lokalu T-wa „Lutnia“, który jest terenem zebrani inteligencji miejskiej i powiatowej. O działalności „Lutni“ informują mnie: członek Zarządu p. Juljan Mertens i p. Józef Krasowski, wicedyrektor Oddziału Nowogrodzkiego P. Z. U. W.

— „Lutnia“ daży — mówi p. Mertens — do skupienia życia inteligencji Słonimskiej i powiatu. Nasza „Lutnia“ wła-

ściwie nie może obecnie odpowiedzieć swemu pierwotnemu celowi w zakresie rozwoju kultury muzycznej, gdyż zbyt mało posiadamy pieniędzy i amatorów, aby prowadzić chór. Był on w swoim czasie dobrze postawiony, ale obecnie brak nam dyrygentów. „Lutnia“ liczy 69 członków rzeczywistych, przeważnie urzędników i ziemian, ale poza tem bywa u nas cała inteligencja i ziemianie przyjeżdżający do miasta. Zarząd stanowią: prezes p. rejent Tytus Soltowski, wiceprezes p. sędzia Osiecimski, skarbnik p. Ludwik Galinajtis, dyrektor Syndykatu Rolniczego, sekretarz p. A. Aleksandrowicz, generał emerytowany b. armji rosyjskiej, gospodarz p. Mertens.

— Na terenie „Lutni“ — stwierdza p. dyrektor Krasowski — odbija się każdy objaw miejscowego życia. Wszelka inicjatywa tu właśnie powstaje albo tutaj rozwija się w grupkach ludzi zbliżonych do Lutni. W „Lutni“ koncentruje się miejscowe życie towarzyskie z przewagą polskości. Ale przewaga ta istnieje z tego tylko powodu, że Polacy stanowią większość wśród inteligencji, Ekskluzywności narodowej nie żyjemy i nie stosujemy. Na naszym terenie spotykają się ludzie wszelkich przekonań politycznych i społecznych, dysputując o najrozmaitszych sprawach bez wywoływania jakichkolwiek rozdziewków czy nieporozumień lub niechęci. Czynnikiem umiejętnie łagodzącym wszelkie mogące wybuchnąć konflikty jest Zarząd a zwłaszcza gospodarz „Lutni“ p. Mertens. W znacznej mierze jego właśnie zasługą jest rola, jaką „Lutnia“ spełnia w życiu tutejszej inteligencji.

— Mamy przy „Lutni“ czytelnię gazet — informuje mnie dalej p. Mertens — i dążymy do zorganizowania biblioteki, czemu na razie przeszkadza brak odpowiednich funduszy. Wszelkie koncerty odbywają się w naszej sali. Urządzamy też często zabawy i bardzo często odczyty. Przyjeżdżnym prelegentom — o ile tylko odczyt lub wykład ich stoi na odpowiednim poziomie — Zarząd „Lutni“ oddaje salę zawsze bezpłatnie. Ponieważ w naszym mieście niema klubu urzędniczego, więc „Lutnia“ spełnia również funkcje takiego klubu. W lokalu „Lutni“ mieści się restauracja, dzierżawiona, ale kontrolowana przez Zarząd, który ustanawia ceny i dozuruje dzierżawcę. W. B.

POZNAŃ
1929.

Głosy Czytelników.

W SPRAWIE ART.: „O POLSKĄ KULTURĘ NA KRESACH WSCHODNICH.“

Artykuł p. Marji Haczyńskiej, naucz. szkoły powszechnej w Stolpcach, p. t. „O Polską kulturę na kresach wschodnich,” zamieszczony w nrze 10 „Życia Nowogródzkiego” nasunął mi szereg refleksji. Każdy światły Polak, który szanuje polską kulturę, jej piękno bogactwo, dąży do jej rozwoju i wzbogacenia oraz rozrostu na ziemiach wschodnich, niewątpliwie zaakceptuje zawarte w powyższym artykule myśli i sposoby ich realizowania. Podkreślił tu jednak muszę, iż nie zgadza się z rzeczywistością fakt wysunięcia przez autorkę na plan pierwszy jedynie nauczycielstwa pow. Stolpeckiego, który „pod tym względem na tle zupełnej prawie bezczynności innych powiatów bardzo korzystnie odbija”... Otóż poinformować należy Szanowną autorkę i czytelników „Życia Nowogródzkiego,” iż rzeczywistość jest zgoła odmienna i że Autorka twierdzenia swoje oparła zapewne nie na faktach, a jedynie tylko na opinii jednostek.

Z całą stanowczością muszę stwierdzić, że niema chyba nauczyciela — Polaka, dla którego by nie była drogą kultura polska, i któryby usuwał się od propagowania jej wśród najbliższego otoczenia, w jakim mu żyć i pracować wypadło. Każdemu z nas leży na sercu oświata ludu, a wraz z nią kultura polska. Atoli liczyć się należy z faktem, że różne są środowiska, odmienne właściwości psychiczne poszczególnych warstw ludności i że z tych powodów różne drogi wiodą do zamierzonego celu. Jak w powiecie Stolpeckim, tak i w innych powiatach znajdują się większe ośrodki o ludności katolickiej, lub mieszanej, gdzie praca w tym kierunku wre bezustanku i wydaje świetne owoce. Powiat Stolpecki jest pod tym względem szczęśliwszy od innych powiatów jak sama autorka zaznacza. Oprócz rdzennych wsi białoruskich posiada on niezliczoną ilość zaścianków ze zbiałoruszczoną ludnością polską i dzięki temu praca kulturalno-oświatowa ma tam bez porównania podatniejsze warunki.

Do szerzenia oświaty i kultury polskiej, wśród zaagitowanej ludności rdzennej wsi białoruskiej, trzeba zabierać się bardzo powoli, ostrożnie i umiejętnie, aby zbytnim pośpiechem, którym nieraz odznaczają się młodzi nauczyciele i oświatowcy, nie popsuł sprawy i nie zaskądził jej na czas dłuższy. Przedstawienie teatralne, odczyt, organizacja społeczna w takich ośrodkach są nieraz rozumiane przez

miejscową ludność, jako czynniki polonizacyjne, uprawiane przez przysła-nego do nich w tym celu polskiego nauczyciela. I właśnie takiej pracy nie wolno rozpoczynać bez należytego przygotowania, aby w zaraniu nie poróżnić szkoły z ludnością. W podobnych wypadkach stosować należy inne zasady. Całą uwagę trzeba wówczas zwrócić na wychowanie dziatwy, inaczej mówiąc dać dobrą szkołę, dobry przykład w postępowaniu i życiu nauczyciela, estetyczny widok budynku szkolnego i jego otoczenia, a to wszystko wywrze dodatni wpływ na wzajemny stosunek szkoły z ludnością i ułatwi dalszą pracę. Poza-tem należy pozyskiwać, nie ogół lecz przede wszystkim jednostki przez przyjazne sąsiedztwo, życzliwe stosunki, rady, wskazówki, pogadanki, dobrą książkę, gazetę i t. p. Główną rolę oświatową zostanie w ten sposób przygotowana pod uprawę, można przystąpić do dalszego siewu.

Nie wolno jednak wyłącznie na nas składać, a nam nauczycielom brać całego ciężaru odpowiedzialności za przyszłość kultury polskiej na ziemiach kresowych. Muszą tu przyjść z pomocą wszyscy troszczący się o rozwój kultury polskiej i wspólnymi siłami jąć się tak ważnej pracy. Mam tu na myśli przede wszystkim: samorządy, osadnictwo, ziemiaństwo, duchowieństwo i wszelkiego rodzaju stowarzyszenia społeczne, jak n. p. kółka rolnicze, koła młodzieży wiejskiej, straż pożarna i t. p.

Samorządy gminne — o ile zrobiają się na dobre chęci — mogą tu najwięcej zdziałać lub chociażby tylko rozbudzić zainteresowanie w tym kierunku. Wszak są one jedyną instytucją, która jest całkowicie obdarzona zaufaniem ogółu, jako jego organ, coś jakby rząd własny, stworzony przez ten sam ogół i mający w ręku wszelkie narzędzia pracy zmierzającej do dobra społecznego, a więc także i do podniesienia kultury. Temi narzędziami pracy może się samorząd gminny posługiwać wszędzie i zawsze, ponieważ ma najwięcej styczności z tym ludem, który właśnie w jego ręce złożył wszystko mienie swoje, dobrobyt, kulturę, oświatę i swą przyszłość. Każdemu z nas wiadomo, że zadaniem samorządów gminnych jest nie tylko uchwalenie i podpisanie gotowego projektu Sejmiku powiatowego, lub rola maszyny, wykonującej rozporządzenia i przynaglenia władz wyższych,

ale również i praca samodzielna — własna inicjatywa, zdążająca do kulturalnego podniesienia ludu, uspołecznienia mas najszerzych i wzmożenia dobrobytu. Powyższych zadań samorządy często nie spełniają należycie, albo niechęcią ich wogóle podejmować, aby nie przysporzyć sobie pracy. I właśnie na skutek tego, dobra nieraz inicjatywa jednostek marnieje, nie znalazłszy możliwości zastosowania w życiu zbiorowym.

A zdarzają się czasem i takie wypadki, że samorządy nie tylko nie działają na korzyść pracy oświatowej, ale przez swoje stosunki i wpływy osłabiają działalność innych, pragną bowiem rządzić nauczycielem — nawet i w szkole, zamiast popierać go w jego dążnościach oświatowych.

W niektórych urzędach gminnych jest stale w użyciu język białoruski, chociaż nie wymaga tego potrzeba. Używa się go nawet wbrew woli tych interesantów, którzy domagają się języka polskiego.

Ziemiaństwo również niewiele przyczyniło się do szerzenia wśród szerszych warstw społecznych tak drogiej dla siebie kultury polskiej. Zasklepia się ono głównie w klubach myśliwskich, związku ziemian, Tow. roln. i t. p. Przyznać jednak należy, że są jednostki dzielnie na polu oświatowym pracujące, ale to są jednostki, a poza temi nielicznymi wyjątkami nikogo z ziemiaństwa nie spotkasz na odczytanie, w kołach młodz. wiejskiej i t. d.

Osadnicy wojskowi, narazie są zajęci najpoważniejszą dla swej egzystencji sprawą zabudowania osad, lecz niektóre z nich są już uporządkowane i należałoby pogłębić pracę w kierunku kulturalnym.

Nie chcę wyliczać instytucji i jednostek, które wraz z nauczycielstwem mają obowiązek szerzenia oświaty i kultury polskiej, wolnej od wszelkich tendencji zrobienia z Białorusina Polaka, a tylko zmierzającej do wychowania kulturalnego obywatela Państwa. Oświecony Białorusin z pewnością stanie się pożytecznym dla Państwa pracownikiem, choć zostanie Białorusinem.

Niech każdy z nas przejrzy i przemyśli „odę do młodości” A. Mickiewicza, i stanie z zapalem w szeregach pracowników oświatowych w myśl zawartych tam hasła, a nikt z pewnością nie ośmieli się zarzucić nam „bezczynności”.

Bronisław Ciechanowicz

w Poloneczie (pow. Baranowski.)

ŻYĆIE GOSPODARCZE.

STAN PRZEMYSŁU LUDOWEGO I DOMOWEGO

na terenie Województwa Nowogródzkiego.

WOJEWÓDZKA KOMISJA ROLNA.

Podług ankiety, zarządzonej przez Ministerstwo przemysłu i Handlu w roku 1925, stan przemysłu ludowego

Powiat Baranowski

| Nazwa wyrobu | Ilość gospodarstw | Ilość trudnych dni w roku | Osoby interesujące się przemysłem lud. |
|-----------------------|-------------------|---------------------------|--|
| 1. Płótno | 3.180 | 3.850 | 174.655 |
| 2. Sukno | 331 | 955 | 21.600 |
| 3. Wozy, sanie, brony | 6 | 12 | 1.000 |
| 4. Kapelusze słomkowe | 8 | 8 | 500 |
| 5. Garnki | 10 | 14 | 1.560 |

Prócz powyżej podanych przedmiotów w Poloneczie są wyrabiane w nieznacznej ilości meble, koszyki i wiadra, oraz beczki w gminie połoneckiej.

Powiat Lidzki

| Nazwa wyrobu | Ilość gospodarstw | Ilość trudnych dni w roku | Osoby interesujące się przemysłem lud. |
|-----------------------|-------------------|---------------------------|--|
| 1. Płótno | 7.680 | 8.931 | 555.180 |
| 2. Sukno | 2.110 | 2.415 | 108.810 |
| 3. Kilimy | 590 | 620 | 23.000 |
| 4. Wozy, sanie, brony | 319 | 326 | 7.706 |
| 5. Garnki | 12 | 18 | 2.540 |
| 6. Kołowrotki | 40 | 50 | 2.500 |

Prócz powyżej wymienionych przedmiotów w powiecie lidzkim istnieje wyrób beczek, niecek, balji, cebotów, lyżek w gminie Rożankowskiej (Rożanka—Łagody), w gm. Tarnowskiej (wieś Krapowicze i Markuny), w gm. Żyrmuńskiej (wieś Dociński), w gminie Ejszyskiej (wieś Bieniewicze i Falkowicze), w gm. So-

Powiat Nieświeski

| Nazwa wyrobu | Ilość gospodarstw | Ilość trudnych dni w roku | Osoby interesujące się przemysłem lud. |
|-----------------------|-------------------|---------------------------|--|
| 1. Płótno | 7.143 | 9.157 | 500.050 |
| 2. Sukno | 2.636 | 2.636 | 85.120 |
| 3. Garnki | 11 | 16 | 1.360 |
| 4. Wozy, sanie, brony | 50 | 70 | 7.000 |

Prócz powyżej podanych przedmiotów są wyrabiane w mniejszych ilościach: beczki, balje, cebry, wiadra i lyżki w gminie Koweźniańskiej, prze-

(Ciąg dalszy na str. nast)

Z inicjatywy pana Wojewody została w roku bieżącym zorganizowana przy Urzędzie Wojewódzkim Wojewódzka Komisja Rolna, która ma na celu wyrażanie opinii w sprawach, dotyczących podniesienia rolnictwa na terenie Województwa, oraz opinjowanie wniosków, składanych w sprawie aktualnych kwestyj rolniczych przez organizacje rolnicze i sejmiki powiatowe. Komisja ta zbiera się periodycznie pod przewodnictwem pana Wojewody, w skład zaś jej wchodzi Naczelniczy Wydział Rolnego i Samorządowego, przedstawiciele Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych i Wojewódzkiego Towarzystwa Rolniczego oraz przedstawiciele kilku sejmików.

Na posiedzeniu tej Komisji w dniu 6 b. m. został powzięty cały szereg uchwał w sprawach ogólnych oraz w kwestji podniesienia rolnictwa i meljoracji rolnej, które mogą służyć za wytyczne dla powiatowych Komisji rolnych oraz organizacji rolniczych w ich pracy nad podniesieniem kultury rolnej.

Wymienimy tu ważniejsze z tych uchwał:

W sprawie skoordynowania pracy rolniczej na terenie powiatu uznano, że organem zespalającym i koordynującym tę pracę musi być Komisja Rolna. Na posiedzeniach Powiatowych Komisji Rolnych winny być rozpatrywane plany prac poszczególnych organizacji rolniczych łącznie z planami prac Sejmików i prace te muszą być uzgadniane, a również mają być opracowywane sposoby, dotyczące szczegółów wykonywania tych zamierzeń. Posiedzenia Pow. Kom. Roln. muszą odbywać się regularnie co miesiąc lub co dwa miesiące.

Uznając za rzecz celową wspólny zakup przez osobną komisję reprodaktorów dla sejmików, organizacji rolniczych, lub poszczególnych rolników, postanowiono utworzyć taką komisję i wyznaczono do tej komisji lekarza weter. p. Noe Snisarenko w charakterze przedstawiciela Urzędu oraz po jednym delegacie ze Związku Kół. Roln. i Wojew. T-wa Rolniczego. Sejmiki, dla których dokonywane są zakupy reprodaktorów, mogą delegować do komisji swych przedstawicieli.

Biorąc pod uwagę, że dotychczasowa organizacja punktów kopulacyjnych nieomal w każdym powiecie przedstawia się odmiennie i że w niektórych wypadkach sprawa ta jest

Powiat Nowogródzki

| Nazwa wyrobu | Ilość gospo-darstw | Ilość trudniących się | Ilość dni pracy w roku | Osoby interesujące się przemysłem lud. |
|-----------------------|--------------------|-----------------------|------------------------|--|
| 1. Płótno | 7.560 | 12.048 | 517.418 | 1) p. Strawińska z Mirowszczyzny |
| 2. Sukno | 1.867 | 2.618 | 59.344 | |
| 3. Powrozy | 286 | 286 | 16.622 | 2) p. J. Strawińska z Nakryszek |
| 4. Koronki | 38 | 38 | 840 | |
| 5. Warsztaty tkackie | 10 | 10 | 900 | 3) p. Marja Karpowiczowa z Czombrowa |
| 6. Wozy, sanie, brony | 380 | 380 | 17.890 | |
| 0. Garnki | 20 | 20 | 2.500 | |
| 8. Kilimy | 180 | 180 | 1:250 | |

Oprócz powyższych przedmiotów wyrabia ludność powiatu w mniejszych ilościach następujące przedmioty: obrusy, ręczniki i kołdry w gminie Cyryńskiej (wieś Rudasze); łyżki, cebry, niecki wiadra, beczki w gminie Cyryńskiej (wieś Romejki i Greczychy); w gminie Kuszelewskiej (wieś Mukinice), w gm. Rajcowskiej (wieś

Walówka, Zabredowo), w gm. Wsielubskiej (wieś Łowce); sieci i kosze, w gm. Szczorsowskiej (wieś Szczorse, Osluchowo), w gm. Niehniewickiej (wieś Hnieszce), oraz chodaki i łapcie prawie we wszystkich osiedlach gm. Zdzięciolskiej i niektórych osiedlach gm. Dworzeckiej.

Powiat Słonimski

| Nazwa wyrobu | Ilość gospo-darstw | Ilość trudniących się | Ilość dni pracy w roku | Osoby interesujące się przemysłem lud. |
|-----------------------|--------------------|-----------------------|------------------------|--|
| 1. Płótno | 12.594 | 17.267 | 627.517 | 1) Olgierd Slizień, maj. Nowo-Dziewiątkowice |
| 2. Sukno | 5.751 | 9.961 | 163.678 | |
| 3. Kilimy | 131 | 131 | 5.240 | 2) Bronisław Statkiwicz we wsi Kolpińskie |
| 4. Wozy, sanie, brony | 853 | 853 | 41.430 | |
| 5. Wrzeczona | 70 | 72 | 2.060 | |
| 6. Powrozy | 300 | 600 | 11.530 | |

Prócz powyższych przedmiotów w są mniejszej ilości wyrabiane: łyżki, cebry wiadra, niecki, beczki, w gm. Dziewiątkowickiej (wieś Zabule), w gm. Kozłowszczyznańskiej (w. Skoporowice, Dobrowszczyzna, (Skrzedziewice, Nienadowicz, Chomicze, Puzewitz), w gm. Żyrowickiej (wsie Suryńka, Humienicki, Scieniewice, Głowskiewice, Żyrowice), w gm. Szydłowickiej (w. Sawicze, Dobry-Bór),

w gm. Dereczyńskiej (wsie Jezioraki Małe i Wielkie, Grabowo, Buksztowo, Łobzów, Zolociejowo); sita i rzeszota w gm. Kozłowszczyznańskiej (wsie: Zadworze, Pietraszulewice); sieci i kosze, w gm. Kozłowszczyznańskiej (wsie: Skrundzie, Horodki, Kolpińskie), oraz instrumenty muzyczne w Kozłowszczyźnie.

Powiat Stołpecki

| Nazwa wyrobu | Ilość gospo-darstw | Ilość trudniących się | Ilość dni pracy w roku | Osoby interesujące się przemysłem lud. |
|-----------------------|--------------------|-----------------------|------------------------|--|
| 1. Płótno | 4.180 | 5.293 | 449.120 | 1) Janusz Krupski w Zasulu |
| 2. Sukno | 2.236 | 3.200 | 103.478 | 2) Zygmunt Mejszutowicz w Zasulu |
| 3. Powrozy | 405 | 441 | 8.780 | 3) Kazimierz Szydłowski w Tryles, gm. Zasulskiej |
| 4. Wozy, sanie, brony | 111 | 112 | 6.720 | 4) Teofan Wičko, w. Astależ gm. Zasulskiej |
| 5. Garnki | 1 | 1 | 150 | 5) Administrator Dóbr Chotów. |

Oprócz powyższych podanych przedmiotów produkuje ludność: cebry, niecki, balje, beczki i łyżki, w gm. Rubieżewickiej (w. Sloboda), w gm. Mirskiej (w. Siemakowo i Załuże); sieci i kosze, w gm. Rubieżewickiej (wsie Mie-

szczyce i Litwa), w gm. Mirskiej (wsie: Drozdowszczyzna, Sabuciewice), w gm. Jeremickiej (w. Tarasiewiczze, Obryna, Zarzeczce); pończochy w Nowym-Swierzniu oraz ule we wsi Drozdy (gm. Mirskiej) (Ciąg dalszy na str. 7)

postawiona nieracjonalnie, przyjęto niżej podane zasady, które w obecnych warunkach należy uważać za najbardziej odpowiednie.

Wobec niedostatecznego uświadomienia hodowlanego ludności, na razie w celu propagandy, kupnem stadników i organizacją punktów kopulacyjnych winny się zająć Sejmiki.

Na powiatowej Komisji Rolnej ma być opracowana sieć punktów kopulacyjnych.

Stadniki, zakupywane przez Sejmiki, winny być umieszczane przy mleczarniach spółdzielczych, a przede wszystkim w tych rejonach, gdzie jest większe zainteresowanie hodowlą bydła czerwonego polskiego i gdzie okazały się już rezultaty tego zainteresowania.

Stadniki, zakupione przez Sejmik, winny pozostawać jego własnością.

Stadnika winno się umieszczać u postępowych rolników, gwarantujących należyte utrzymanie i opiekę nad stadnikiem w porozumieniu z organizacjami rolniczymi.

Stadniki winny być przede wszystkim krowy licencjonowane i prowadzić rejestrację przychowku.

Co się tyczy punktów kopulacyjnych knurów, to również jest pożądane, by zakupem ich zajęły się Sejmiki.

Punkty kopulacyjne winny podlegać nadzorowi kontroli powołanych w tym celu fachowców.

W sprawie organizacji pokazów hodowlanych uchwalono, że w końcu każdego roku winien być opracowany plan tych pokazów na rok następny. Projekt planu opracowują powiatowe organizacje rolnicze w porozumieniu z wojewódzkimi. Projekt planu winien być uzgodniony co do rodzaju, miejsca i dnia pokazu na posiedzeniu Powiatowej Komisji Rolnej. Plan pokazów opracowany dla całego Województwa w powyższy sposób, winien być przedstawiony przez wojew. organizacje rolnicze Urzędowi Wojewódzkiemu do zatwierdzenia. Rzeczą pożądaną jest organizowanie pokazów hodowlanych w rejonach działalności mleczarni spółdzielczych, oraz w rejonach wybitnie hodowlanych.

W sprawie wzmocnienia ruchu spółdzielczo-mleczarskiego uchwalono następujące dezyderaty:

Wobec tego, że mleczarnie spółdzielcze w obecnych warunkach wogóle, a na kresach w szczególności, są największą dźwignią dobrobytu i kultury rolniczej, należy wszelkimi możliwymi środkami rozwój racjonalnego mleczarstwa popierać. W tym celu trzeba:

Zapewnić spółdzielczym mleczarniom dogodny długoterminowy kre-

Powiat Wołyński

| Nazwa wyrobu | Ilość gospo-darstw | Ilość trudniących się | Ilość dni pracy w roku | Osoby interesujące się przemysłem lud. |
|---------------------------|--------------------|-----------------------|------------------------|--|
| 1. Płótno | 5.890 | 7.234 | 310.380 | 1) Kalikst Dąbrowski, Iwieniec, |
| 2. Sukno | 2.140 | 2.486 | 49.500 | |
| 3. Wozy, sanie, brony | 150 | 165 | 14.950 | 2) Wincenty Łotysz, Iwieniec, |
| 4. Koronki i hafty | 6 | 8 | 250 | |
| 5. Wrzeczona i kołowrotki | 8 | 16 | 1.440 | 3) Antoni Rudowicz Bohdanowszczyzna gm. Iwienieckiej |
| 6. Warsztaty tkackie | 2 | 2 | 120 | |
| 7. Garnki i kafle | 21 | 80 | 19.200 | |
| 8. Powrozy | 648 | 781 | 18.338 | |
| 9. Kilimy | 75 | 94 | 5.640 | |

Oprócz produkcji powyższych przedmiotów istnieje wyrób: obrusów i ręczników, w gm. Nalibockiej (w. Przewyłowice), koszy w gm. Pierszajskiej (Pierszaje), w gm. Iwienieckiej (Pogorelka), w gm. Bakszańskiej (Zabiereż i Wewerki), w gm. Wołyńskiej (Kum), w gm. Nalibockiej (Kleciszczce, Radunie), w gm. Zabrzeskiej (w. Kobylczyce, Filipinięta); beczek, niecek, ba-

li, cebrow, łyżek, w gm. Iwienieckiej (Dudka); w gm. Pierszajskiej (Leszcowce), w gm. Bakszańskiej (Zabiereż, Biały Brzeg, Grabowo, Wewerki, Pacewicze, Bakszty), w gm. Wołyńskiej (Czerbowice, Żórawce), w gm. Ługonowickiej (Borowa), w gm. Nalibockiej (Prudy), w gm. Zabrzeskiej (Filipinięta)

Inż. Smolski.

dyt inwestycyjny, a także ułatwić korzystanie z kredytu krótkoterminowego.

Zapewnić uruchomionym i organizującym się mleczarniom fachową opiekę drogą zaangażowania przez organizacje rolnicze odpowiedniej ilości fachowców mleczarzy i hodowców, oraz drogą przygotowania potrzebnej ilości techników mleczarskich.

Opracować sieć mleczarni.

W związku z istnieniem na terenie całego szeregu serowarni prywatnych, wyszukujących rolników i w przeciwieństwie do spółdzielni, nie ponoszących żadnych świadczeń na rzecz Skarbu Państwa (podatki, stemple do rachunków i t. p.), a przez to pracujących w warunkach o wiele korzystniejszych i hamujących rozwój spółdzielni, należy spółdzielniom zapewnić odpowiednią opiekę prawną. Należy także rozszerzyć nadzór sanitarny, tak nad serowarniami prywatnymi jak i nad mleczarniami spółdzielczymi.

Wobec niedogodności i częstych nadużyć handlarzy uznano za rzecz konieczną, aby na wszystkich targowicach były ustawione wagi dla inwentarza żywego. Zrelizowaniem tej sprawy winny się zająć Magistraty i Sejmiki, któreby na ten cel przeznaczyły fundusze własne lub też uzyskały odpowiedni kredyt z Państwowego Banku Rolnego.

W sprawie organizacji punktów czyszczenia nasion uznano za konieczne, by w najbliższej przyszłości w każdej gminie był zorganizowany przynajmniej jeden taki punkt, zaopatrzone w następujący komplet maszyn: młynek, tryjer z cylindrem zapasowym,

zmijkę, wialnię, sito do koniczyn i wagę dziesiątą, a w rejonach uprawy lnu w maszynę do czyszczenia lnu (treszczotkę).

Najracjonalniej jest ustawiać maszyny o trwałej i silnej konstrukcji, zapewniającej sprawne działanie i zgodnie z tem ograniczyć się na razie do mniejszej ilości punktów, lecz odpowiadających powyższym warunkom.

Dotychczasowa praktyka wykazała, iż najważniejsze jest zakupywanie maszyn przez Sejmiki i oddawanie ich w administrację organizacjom rolniczym za odpowiednią część opłat pobieranych za czyszczenie.

Dokonanie zakupu maszyn, opracowanie sieci punktów czyszczenia winno być ustalone na posiedzeniu Powiatowej Komisji Rolnej.

W sprawie organizacji gospodarstw rolnych uznano za rzecz pożądaną, aby odpowiednie czynniki rządowe, samorządowe i społeczne zwróciły większą uwagę na należyte zorganizowanie tych gospodarstw, a przede wszystkim skomasowanych, w których najłatwiej jest wprowadzić wszelkie odpowiednie ulepszenia. Trzeba gospodarstwom tym oprócz opieki fachowej zapewnić pierwszeństwo przy otrzymywaniu kredytów na potrzeby gospodarcze. Na podstawie dokonanych lustracji gospodarstw zorganizowanych, należy wyróżnione premjować.

W sprawie konieczności zwiększenia ruchu meljoracyjnego skonstatowano, że wykonanie meljoracji szczegółowych jest w większości wypadków niemożliwe z powodu braku me-

ljaracji podstawowych. Jednocześnie w celu ożywienia ruchu meljoracyjnego trzeba przygotować w drodze przyspieszonej odpowiednią ilość personelu technicznego pomocniczego, któryby pod kierownictwem inżynierów mógł dokonywać prac pomocniczych. Poza to, byłoby bardzo pożądane, aby Sejmiki utworzyły pewną ilość stypendjów na wydziałach meljoracyjnych szkół rolniczych. Korzystający z tych stypendjów muszą dawać zobowiązanie, na mocy którego powiat, dający środki na wykształcenie, miałby zapewniony przez określony czas personel fachowy.

W celu przyspieszenia ruchu meljoracyjnego uznano za rzecz konieczną utworzenie Wydziałów hipotecznych w miastach powiatowych.

Zaakceptowano również wnioski Związku Kółek Rolniczych Ziemi Nowogródzkiej o przyznanie zasiłków na utrzymanie instruktorów mleczarstwa, hodowli i pszczelnictwa, oraz zasiłku na wycieczki kółkowiczów do zachodnich ziem Polski. Bk.

Otwarcie mleczarni Spółdzielczej w Wyżerynie w pow. Stołpeckim.

Dnia 24 b. m. odbyło się w Wyżerynie w powiecie Stołpeckim poświęcenie pierwszej w tym powiecie mleczarni spółdzielczej, zorganizowanej staraniem O. Z. Kółek Rolniczych.

Uroczystość ta miała niezwykle podniosły nastrój dzięki obecności Ministra Rolnictwa Niezabytowskiego, który będąc na urlopie w swoim sąsiednim majątku, przybył na poświęcenie, aby się zetknąć bliżej z ludnością i wyczuć najaktualniejsze potrzeby naszej wsi.

W parogodzinnej pogawędce z przedstawicielami miejscowej ludności, organizacji i instytucji rolniczych oraz osadników Pan Minister żywo się interesował życiem rolników, informował o pracach w zakresie rolnictwa i wskazywał drogi do poprawy bytu rolnika, podkreślając znaczenie spółdzielczości.

Poświęcenia mleczarni dokonał ks. Dziekan Rubieżewicki, poczem zebrani obejrzeli lokal i urządzenia mleczarni i udali się na skromny wiejski posiłek, podczas którego w atmosferze szczerzej gościnności staropolskiej, goście i gospodarze wygłosili szereg przemówień. Przemawiali p. Minister, Starosta Stołpecki p. Henszel, przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego p. Tendziagolski, Kierownik Z. K. R. p. Moliński, wójt gminy p. Gófolki a także przedstawiciele mleczarni. Zostały wzniesione okrzyki na cześć Marszałka Pilsudskiego. Następnie od-

za Marszu p. L. Muzyczkę, komendanta Okręgu Związku Strzeleckiego. Po defiladzie p. Wojewoda rozda nagrody zwyciężcom drużynom i zawodnikom. Przed wieczorem odbędzie się zabawa ludowa, poprzedzona odczytem o znaczeniu zawodów sportowych; wstęp na zabawę bezpłatny dla wszystkich. Na zakończenie odbędzie się wieczornica w lokalu „Ogniska”.

Komitet obywatelski Marszu Szlakiem Świteziańskim został zorganizowany na posiedzeniu organizacyjnym w dniu 25-go lipca.

Honorowe przewodnictwo objął p. Wojewoda Z. Beczkowicz; przyjdym stanowią: p. wicewojewoda Parfjanowicz, p. starosta Hryniewski, p. por. Jellinek i p. burmistrz Czechowicz, sekretarzem komitetu jest p. K. Siwocho. Poza tem powołano następujące sekcje: sanitarną pod przewodnictwem dr. Kuroczyckiej-Jasińskiej, żywnościową pod przewodnictwem p. Rogalewicz, propagandową pod przewodnictwem p. Żdzarskiego i dekoracyjną pod przewodnictwem p. Salomona.

Komitet ten zajmie się wszelkimi pracami przygotowawczymi, oraz zorganizuje pomoc sanitarną i zaprowiantowanie drużyn na terenie powiatu Nowogródzkiego.

Wystawa—pokaz w Nowogródku. Dn. 28 lipca odbyło się z inicjatywy Okręgowego Związku Kółek Rolniczych w Nowogródku posiedzenie przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych w sprawie urządzenia rolniczej wystawy—pokazu w Nowogródku w dniach 4, 5 i 6 września r. b. Przewodniczył zast. starosty p. J. Hryniewski. Uchwalono zorganizowanie wystawy—pokazu siłami organizacji rolniczych i samorządu powiatowego, przy pomocy władz państwowych i miejskich. Do Komitetu Wykonawczego wystawy powołano pp. Suryna—instruktora Okr. Związku Kółek Roln., Czeczotta—przedstawiciela Okr. T-wa Roln., Lwowa—przedstawiciela Sejmiku Powiat. inż. Tendziańskiego—przedstawiciela Urzędu Wojew., Safarewicza—przedstawiciela Magistratu. Komitetowi dano prawo do kooptowania dalszych członków.

Wystawa obejmie działy: rolnictwo, hodowlę, ogrodnictwo i pszczelnictwo, przemysł rolniczy (wraz z młeczarstwem i jajczarstwem), przemysł ludowy, łowiectwo, meljoracje, rybołówstwo, maszyny i narzędzia rolnicze, lokomocję i transport, budownictwo w zastosowaniu do rolnictwa i bezpieczeństwa ogniowe, walkę ze szkodnikami, weterynarję rolniczą, oświatę rolniczą, dział ogólny wraz ze spółdzielczością i elektryfikacją. Podczas wystawy odbywać się będą pokazy,

odczyty i pogadanki. Zwierzęta domowe będą wystawione tylko w jednym dniu—5 września, ze względu na trudność żywienia. Wystawa będzie rozmieszczona w lokalu Straży Pożarnej, na przyległym placu i Rynku drzewnym, oraz na targowicy zwierzęcej.

Nowogródek z lotu ptaka. Wojewódzki Komitet Ligi Obrony Powiatrznej Państwa przystąpił do oznaczania miejscowości w ten sposób, aby lotnicy mogli orjentować się, gdzie się w danej chwili znajdują. W znaki te ma być zaopatrzone na terenie Województwa Nowogródzkiego 21 miejscowości.

Tytułem próby „oznaczono” Nowogródek, malując na dachu kamienicy stojącej na rogu ul. Kościelnej i Rynku skrót „Nowgrdk.” W ubiegłym tygodniu przyleciał do Nowogródka samolot z 11 pułku Myśliwskiego i dokonał zdjęć fotograficznych z lotu ptaka. Po stwierdzeniu jakości znaku, LOPP. przystąpi do oznaczania innych miejscowości.

Nowy kiosk dla kolportażu pism i sprzedaży tytoniu otworzył p. Michalski na rogu Rynku i ul. Grodzieńskiej. Kiosk ten w stylu sesecyjnym został wybudowany według projektu i pod kierunkiem architekta rejonowego p. Gryczyńskiego.

Tragedja miłosna. Dnia 25-go lipca wieczorem w mieszkaniu Tolka-czowej Bronisławy przy ul. Walowskiej Nr. 110 otrul się esencją karbolową Mikołaj Birula mieszkaniec wsi Sulatycze. Następnego dnia o godz. 6-ej rano otrula się w podwórzu domu Mikołaja Kołoty przy zaułku Grodzieńskim Nr. 10 nieznanym p'ynem Serafina Krawiec, mieszkanka wsi Mały—Siółek. Obydwa te samobójstwa zaszyły na tle miłosnem.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów. Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ma się ukazać w Dzienniku Ustaw ustawa przywracająca moc ustawy z dn. 22-go marca 1923 r. w przedmiocie zasiłków dla rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia. Normy zasiłków tych zostaną w najbliższych dniach ustalone. Osoby zainteresowane, a więc: żona, dzieci, rodzice i dziadkowie rezerwistów mogą już obecnie składać podania o przyznanie zasiłku do właściwych urzędów gminnych (w danym wypadku ważną jest przynależność gminna powołanego na ćwiczenia rezerwisty).

Urlopy rolne dla szeregowych służby czynnej. W ostatnich czasach władze wojskowe bardzo często otrzymują podania od rodzin szeregowych służby czynnej z prośbą o udzielenie

szeregowemu urlopu rolnego. Ponieważ władze wojskowe nie mają żadnych podstaw prawnych do udzielania tego rodzaju urlopów, podania takie pozostawiać będą obecnie bez odpowiedzi. Chcąc oszczędzić zainteresowanym niepotrzebnych starań i kosztów podajemy sprawę tę do ogólnej wiadomości.

Ważne dla akademików—Gdańszczan. Ministerjum Spraw Wewnętrznych zezwoliło w ostatnich dniach, aby zaświadczenia o studjowaniu na politechnice gdańskiej dla obywateli polskich, potrzebne przy staraniu się o odroczenie służby wojskowej, były wystawiane przez Zarząd Bratniej Pomocy studentów Polaków w Gdańsku. Zaświadczenia te jednakże muszą być potwierdzone przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Targi remontowe. Wzorem lat ubiegłych w najbliższych miesiącach odbędą się na terenie całej Rzeczypospolitej zakupy koni wierzchowych i artyleryjskich dla wojska. Zakupy te odbywać się będą na specjalnych targach remontowych. Dnie tych targów na terenie województwa Nowogródzkiego i sąsiednich podajemy do wiadomości czytelników.

Targi remontowe odbędą się: w Lidzie—21 września, w Nowogródku—23 września, w Nieświeżu 26 września, w Słonimie 4 października; w województwie Poleskiem: w Kobryniu 3 listopada, w Brześciu n/Bugiem 4 listopada; w województwie Białostockim: w Wołkowysku 6 października, w Grodnie 8 października, w Białymstoku 10 października, w Łomży 19 października; w Wysoku Mazowieckim 21 października; w Ostrowiu Mazowieckim 24 października; wreszcie w Wilnie targ ten odbędzie się 28 października.

Powszechna Wystawa Krajowa, która odbyć się ma w 1929 r. w Poznaniu, zainteresowała szeroko przemysł krajowy, jak również najwyższe władze państwowe. Pan Prezydent Rzeczypospolitej żywo wystawą tą interesuje się, polecając nadsyłać sobie perjodyczne sprawozdania z prac organizacyjnych.

Obecnie Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej ogłosił konkurs na projekty: 1° godło Powszechnej Wystawy Krajowej, wielkość około 10×10 cm, rysunek jednobarwny, 2° nalepki na koperty wielobarwne (najwyżej trzy kolory poza podstawowym) wielkości 16×12 cm. 3° projekt nagłówka firmowego. Projekty należy przysyłać do dnia 1-go września b. r. pod adresem: Poznań - Powszechna Wystawa Krajowa.

Śmiertelna bójka po weselu. W ub. tygodniu odbywała się uroczystość weselna w chutorze Marulany w gm. Kuszelewskiej. Po uroczystości weselnej trzech mieszkańców wsi Janowicze, a mianowicie Mikołaj Jurczyk, Włodzimierz Kaluk i Bazyl Sawaściuk, wracając do domu wszczęli kłótnię o jedną z piękności wiejskich. Kłótnia prędko doprowadziła do bójki, w rezultacie której Bazyl Sawaściuk zadał cios nożem w rękę Mikołajowi Jurczykowi, przecinając mu arterję. Mimo natychmiastowego przewiezienia do szpitala w Nowogródku Mikołaj Jurczyk zmarł z upływu krwi.

Pożar. Dnia 26-go lipca w nocy wybuchł pożar we wsi Bykowicze w gm. Cyryńskiej w pow. Nowogródzkim. Pożar ten strawił osiem gospodarstw należących do następujących włościan: Antoniego Lewkowicza, Daniela Wołoszko, Teodora Krywoszeni, Filipa Leżeni, Jana Leżeni, Stefana Krywoszeni, Jana Krywoszeni i Michała Ochrety.

Straty wynoszą około 40.000 zł.

Kasa Oszczędności pow. Nowogródzkiego wypłaciła w dniu 23 b. m. pierwsze pożyczki ludności powiatu. Kwoty pożyczek wahają się między 100 i 500 zł. na osobę. W dniach najbliższych Zarząd Kasy oczekuje nadejścia poważnych sum z Banku Rolnego w Wilnie, co przyczyni się niewątpliwie do polepszenia stosunków kredytowych w powiecie.

Rozbudowa miast. Do dnia 5 sierpnia magistraty wzgl. miejskie komitety rozbudowy miast Nowogródzkiego mają wysłać do Banku Gospodarstwa Krajowego zgłoszenia o pożyczki dla gmin miejskich i dla ludności z funduszu 1,000,000 zł., przydzielonego na ten cel w roku bieżącym. Po tym terminie miastom, które zle wywiązały się z tego zadania, zostaną przyznane im a ni: zużytkowane części kontyngentu kredytu oddjęte i przekazane innym miastom, które zdołały na oznaczony czas zgromadzić i opracować wnioski o pożyczki w większych rozmiarach.

Tajemnicze samobójstwo. Dnia 28-go b. m. podczas rewizji pociągu na stacji Stołpce, odchodzącego do Rosji Sowieckiej, jeden z policjantów zauważył ukrytego pomiędzy pakami na węglarce nieznanego osobnika, który po zbliżeniu się policjanta wyciągnął rewolwer i strzelił sobie w usta, zabijając się na miejscu. Wstępne dochodzenie wykazało, iż samobójcą jest były buchalter kolejowy z Lublina—Mościcki. Zawezwano telegraficznie matkę samobójcy celem wyjaśnienia powodu samobójstwa i usiłowania nielegalnego przedostania się do Rosji Sowieckiej.

ZE ŚWIATA.

Głosy prasy zagranicznej o kongresie geografów i etnografów w Polsce.

W związku z odbytym niedawno w Polsce kongresem geografów i etnografów słowiańskich ukazują się obecnie obszernie sprawozdania w prasie zagranicznej. Ostatnio zamieszczają obszernie artykuły „Prager Presse” (prof. Harak) oraz „Slovak” (prof. Florek). Obaj ci uczeni nazywają zjazd etnografów i geografów w Polsce jednym z najważniejszych dla nauki słowiańskiej wydarzeń ostatnich czasów, przycem obaj autorzy podnoszą sprawność i pomysłowość organizacji a zwłaszcza przetworzenia kongresu w podróż po Polsce, podczas której członkowie zjazdu zwiedzili wszystkie najważniejsze i najciekawsze okolice.

Lindbergh zamierza po raz drugi przelecieć nad Atlantykiem.

Pułkownik Lindbergh zamierza po raz drugi przelecieć drogą z Nowego Jorku do Paryża Tym razem Lindbergh zamierza lecieć na czele eskadry złożonej z 10-ciu samolotów.

Doniesie odkrycie dla lotnictwa.

Wedle doniesień, nadchodzących z Londynu, w ostatnich czasach natrafiono w Kanadzie na obfite pokłady nadzwyczajnie cennego metalu lekkiego, t zw. berilium. Metal ten lżejszy o 1/3, od aluminium, jest od niego znacznie twardszy i nadzwyczaj ciągliwy. Dotychczas berilium by o tak rzadkie, że cena jego wynosiła 30 razy więcej od żoia, wobec czego nie miało ono zastosowania praktycznego w przemyśle, obecnie—o ile odkrycie złoża okażą się rzeczywiście obfite—sytuacja zmieni się zasadniczo i nowy metal wyprze aluminium, stwarzając dla przemysłu lotniczego nowe możliwości.

WIEDZA i ŻYCIE.

TRZESIENIA ZIEMI W POLSCE.

Ta straszna katastrofa żywiołowa, pustosząca często inne kraje, a zwłaszcza Japonię, jest nam obecnie zupełnie nieznaną. W bardzo dawnych jednak czasach zdarzały się i w Polsce trzęsienia ziemi, choć naogół niezbyt szkodliwe. Dziejopis polski Jan Długosz (ur. 1415, zm. 1480) podaje następujące wiadomości w tej sprawie: „Rok 1000-ny przyniósł z sobą wiele osobliwych zjawisk, zwłaszcza trzęsienie ziemi pełne groźby i postrachu”. „Dnia 5 maja r. 1200 przypadało w samo południe trzęsienie ziemi w Polsce i krajach przyległych, a w następnych dniach po kilkakroć powtórzyło się, wiele powywracało wież, domów i ogrodów, co iż w polskim kraju rzadko się wydarza—wzięte było za dziw wielki, a niektórych przesadną napelniło twogą”.

„Dnia 31 stycznia r. 1257, około godziny zwanej tercją w Krakowie i wszystkich miastach i krainach polskich było trzęsienie ziemi, która u Polaków, niezwykajnych takiego zjawiska, stało się dziwem straszliwym..

Pomoc dla poszkodowanych przez klęski żywiołowe. Dnia 25 b. m. uchwaliła Rada Ministrów, na skutek wniosku, pana Wojewody Beczkowicza udzielić w formie długoterminowej i nisko oprocentowanej pożyczki — terenom dotkniętym klęską dalszą zapomogę w kwocie 500.000 zł. na odbudowę zrujnowanych przez huragan budynków prywatnych, 50.000 zł. zapomogi na odbudowę cerkwi i szkół zniszczonych i 250.000 zł. bardzo dogodnej zapomogi zwrotnej na roboty publiczne, podjęte w celu dostarczenia zarobku ludności, której zasiewy zostały zniszczone. Dodatkowo udzieliło Ministerjum Robót Publicznych dla tych samych terenów 80.000 zł. zapomogi na roboty drogowe samorządowe. Na zwołanej w dniu 27 b. m. konferencji zainteresowanych pp. Starostów, pan Wojewoda rozdzielił te sumy w sposób następujący:

| pow. Nowogródzki: | |
|--|-------------|
| pożyczka na odbudowę | 120.000 zł. |
| zapomoga na odbudowę szkół | 10.000 zł. |
| zapomoga zwrotna na roboty publiczne | 100.000 zł. |
| zapomoga bezzwrotna na drogi | 30.000 zł. |
| pow. Baranowski: | |
| zapomoga zwrotna na szkoły publiczne | 80.000 zł. |
| zapomoga bezzwrotna na drogi | 40.000 zł. |
| pow. Stołpecki: | |
| pożyczka na odbudowę | 50.000 zł. |
| zapomoga zwrotna na roboty publiczne | 30.000 zł. |
| zapomoga bezzwrotna na drogi | 10.000 zł. |
| zapomoga bezzwrotna na odbudowę szkoły w Bochanach | 15.000 zł. |
| pow. Słonimski: | |
| pożyczka na odbudowę | 150.000 zł. |
| zapomoga na odbudowę cerkwi w Jaworze i szkoły w Jaworze | 25.000 zł. |
| zapomoga zwrotna na roboty publiczne | 40.000 zł. |

POLAK—KATOLIK emigrant z Rosji poszukuje pracy, wykształcenie średnie, b. sekretarz Sądu Pokoju w Królestwie Polskim, później w Rosji. Zgłoszenia Administracja „Życia Nowogródzkiego” dla p. Wacława Sulikowskiego.

„Roku 1258 było trzęsienie ziemi, które się dało uczuć w całej Polsce, a także w Czechach, Rusi i Węgrzech”.

„Dnia 5 czerwca r. 1443 było trzęsienie ziemi w Polsce, Węgrzech, Czechach i krajach sąsiednich tak gwałtowne, że wieże i gmachy mury upadły na ziemię i najtrwałsze budowle się waliły; rzeki powstępowywały ze swoich łożysk i wylwały na obie strony, ukazały dna suche, a wody wszystko zmuliły; ludzie ciągłym strachem opanowani, od zmysłów i rozumu odchodzili. Runęło od tego trzęsienia ziemi sklepienie św. Katarzyny przy klasztorze braci pustelników św. Augustyna na Kazimierzu (w Krakowie) i wiele innych zważyło się budynków. Mocniejsze jednak było trzęsienie ziemi na Węgrzech, gdzie się nawet zamki niektóre powyrwały”.

Ta ostatnia katastrofa wywołała ogromne i długotrwałe przerażenie w ówczesnym społeczeństwie. Sądzone, że od tego trzęsienia gleba stała się w Polsce mniej urodzajna i z tego powodu przez wiele lat potem rozdziła obficie kąkol, chwasty i pszenicę ze śniecią.

Długosz, wymieniając pięć powyższych trzęsień ziemi w Polsce, wspo-

mina pozatem pod r. 1384 o trzęsieniu, „które wydarzone w piątek, w dzień nawrócenia św. Pawła, rozległo się po wszystkich krajach chrześcijańskich i barbarzyńskich”, nie pisząc wyraźnie czy dotknęło ono także i Polskę.

B.

DZIAŁ ŁOWIECKI.

Wybór Komisji.

W dniu 25 b. m. wieczorem odbyło się zgodnie z zapowiedzą zamieszczoną w Nr. 9 „Życia Nowogródzkiego” — w lokalu „Ogniska” w Nowogródku zebranie członków Nowogródzkiego Powiatowego T-wa Łowieckiego.

Po debatach wybrano — wychodząc z założenia, że T-wo powinno prosperować nadal — komisję, mającą na celu zwołanie w czasie najbliższym walnego zgromadzenia. Do Komisji tej weszli pp. Smolski, Wiguto i Gurklis.

DO WYNAJĘCIA. na dogodnych warunkach lokal znajdujący się w centrum miasta nadający się na piekarnię lub składnicę, ewentualnie w połączeniu z mieszkaniem.

Dowiedzieć się: Nowogródek ul. Wałowska 4. D. Tawrycki.

41.

RZECZY CIEKAWY.

Raj i piekło elegantek berlińskich.

Rajem i zarazem piekłem elegantek berlińskich jest nowy wspaniały urządzone zakład kąpielowy, zaćmiwiający przepychem wszystkie istniejące do ychże tego gorące instytucje. W zakładzie tym panie, pragnące za wszelką cenę utrzymać idealną linię, podają się codziennie niesłychanym torturom, czyniącym z przybytku piekło cierpień, dzięki wszakże owocności ich uważają instytucję za dającą zbawienie rajskie. Okryte lekkiem płaszczkami kąpielowymi, przechodzą dobrowolnie męczennice przez cztery kolejne sale o wciąż wzrastającej temperaturze: pierwsze dwie są mocno ogrzane gorącym powietrzem, następnie zaś parą wodną. W 4-ej sali panie jest tak gęsta, że zapiera dech i zasłania wszystko dookoła. W każdej z sal panie pozostają po kwadransie, pocąc się wszystkimi porami, zalewając się strumieniami potu. Potem położone na marmurowych stołach, poddawane są energicznemu masażowi, wydzierającemu im rozpaczliwe jęki z krzani, w eszcie następuje clou programu — kąpiel pienista połączona z przestawianiem z pomocą kwasu węglowego gorącej wody na dnie wanny w pianę pokrywającą całe ciało kąpiącej się. Po półgodzinnej takiej kąpeli owijają niewiasty w koce ze skóry wielbłądziej tak szczerlnie, że tylko widać purpurową z gorącą i wysiłku twarz. I znów pocenie się przez godzinę; rezultat wykazuje o kilo mniej, niż przed wejściem do raj-u-piekła.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM LOPP?

KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU SŁONIMSKIEGO

założona mocą uchwały Sejmiku Słonimskiego z dnia 23/VI-1927 r., na zasadzie § 43 statutu, zatwierdzonego przez pana Wojewodę Nowogródzkiego dnia 6/VII-1927 r. za Nr. SM 2449,

podaje do wiadomości publicznej, że z dniem 15 lipca 1927 r. rozpoczęła swe czynności.

SKŁAD RADY KASY OSZCZĘDNOŚCI:

Przewoźniczący: p. Wandalin Juszkiewicz,
Zast. Przewoźniczący: „ Józef Dąbrowski,
Sekretarz: „ Mikołaj Sahajdakowski.

CZŁONKOWIE:

p. Stanisław Pulikowski,
„ Andrzej Hryńko,
„ Matus Gallerstejn,
„ Władysław Jęlski,
„ Julian Fursiewicz.

SKŁAD ZARZĄDU KASY OSZCZĘDNOŚCI:

Przewoźniczący: p. Władysław Jęlski, Zast. Przewoźniczący: p. Stanisław Pulikowski.
Dyrektor: p. Julian Fursiewicz.

SKŁAD SPECJALNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ:

p. Henryk Boczkowski, p. Antoni Mizgier, p. Włodzimierz Jellinek.

Wydawane POŻYCZKI oprocentowane będą w wysokości 12% z dodaniem dozwolonych kosztów manipulacyjnych.

Od WKŁADÓW Kasa Oszczędności liczyć będzie:

na każde żądanie . . . 4% rocznie z wypowiedzeniem do 6 miesięcy . . . 6% rocznie
z wypowiedzeniem do 1 miesiąca . . . 5% „ „ „ 1 roku . . . 8% „
Kasa Oszczędności przyjmuje tytułem wkładu kwotę najmniejszą zł. 5. — i zaliczać będzie wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące, a przewidziane statutem.

Prezes

(—) WŁ. JELSKI

42

Dyrektor

(—) J. FURSIEWICZ